

**Ks. Eugeniusz Dzedzic CSMA**

## ODDANY NIEPOKALANEJ MATCE (1)

Zanim niektórzy artyści przygotowali dłuta, aby rzeźbić figury Matki Bożej, często – jak malarze ikon – modlili się i pościli przez wiele dni. Pragnęli, aby Bóg im pomógł włożyć swoje najlepsze i najczystsze siły w drewno, aby dzieło poruszyło ludzi; aby się przed nim modlili.

### **1. Rzeźba figury Maryi dla wychowanków**

Od artysty, który miał rzeźbić figurę Maryi, a która miała być Matką dla wszystkich wychowanków w zakładzie „na Górcze” bł. ks. Bronisław Markiewicz zażądał, aby był w stanie łaski uświęcającej i codziennie przed przystąpieniem do pracy przyjmował Komunię świętą, gdyż wewnętrznie był przekonany, że „ta figura Matki Bożej dla wszystkich którzy zginać przed nią będą kolana, wyjedna cuda, wiele cudów”. I przed tą figurą zginałem swoje kolana w Miejscu Piastowym wpatrując się w Jej łagodne oblicze, szczególnie podczas Nowenny, która miała nas przygotować na Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Matki Najświętszej. Sam bł. ks. Bronisław Markiewicz uważał tę Nowennę za „magnes przyciągający grzesznych ludzi do kochającego Ojca”.

### **2. Wielkie pragnienie ks. Markiewicza**

Wielkim pragnieniem bł. ks. Bronisława Markiewicza było, aby z Miejsca Piastowego wychodzili kapłani święci na wzór Maryi, którzy przez sprawowanie sakramentów świętych i głoszenie Słowa Bożego będą potrafili rodzić Jezusa w duszach ludzkich. I wielokrotnie do zebranych wokół figury Matki Bożej wychowanków kierował zachętę: „idź w ślady Maryi”, „naśladowaj Ją” przez niewinne życie, kroczenie drogą przykazań Bożych, ponieważ „ten najlepiej czci Maryję, co Ją w cnotach naśladowuje”.

Tej Maryi przyglądałem się godzinami, ale nie mogę powiedzieć, że się Jej widokiem już nasyciłem... I pytam po raz kolejny: Dlaczego dałeś nam księżę Markiewiczu tę Niepokalaną do naśladowania? Tę młodą dziewczynę, z głową lekko pochyloną.

Maryja była jeszcze bardzo młoda, gdy powiedziała swoje „tak”. A jednak w końcu dostrzegam w tej postaci zdecydowanie – Maryja już wie, czego chce; jest już pewna odpowiedzi. Przy tym całkowicie kieruje się ku Bogu.

### **3. Maryja – Mistrzyni pokory i bogobożności**

Przypatrując się figurze, pomyślałem o dwóch słowach, których w dzisiejszych czasach prawie zapomniano. Te słowa to „pokora” i „bogobożność”. A przecież błogosławiony ks. Bronisław

Markiewicz w nich upatrywał najlepszy oręż w walce ze złem. Przypatrzcie się Maryi. Ona ma odwagę służyć. A Jej postawa mówi: chciałabym innym okazywać cześć. Jestem tylko stworzeniem, które stoi przed swoim Stwórcą; jestem bogobojna.

Należy przy tym pamiętać, że „bogobojność” to nie „banie się”. Jest to wyrażenie czysto religijne, znane już w czasach Starego Testamentu. Dosłownie brzmi tam ono: „bojący się Jahwe”. Określało prawdziwych czcicieli Boga Jahwe. Wskazywało na ich miłość, ufność i zawierzenie Bogu, a nie na lęk i strach przed Nim. Oznaczało oddawanie Bogu należnej czci, czyli było synonimem prawdziwej pobożności. „Bojący się Jahwe”, to po prostu człowiek „głęboko religijny”. Stąd istniało przekonanie, że „bojaźń Boża”, czyli po naszymu „bogobojność”, jest prawdziwą mądrością i kroczeniem słuszną drogą. Jednym słowem, dla pobożnego człowieka czasów Starego Testamentu,

„bojaźń Boża” jest najwłaściwszą postawą wobec Boga. Nie ulega wątpliwości, że „bogobojność” Maryi była pod każdym względem wyjątkowa, najdoskonalsza, gdyż Bóg wyposażył Ją w szczególne duchowe dary, potrzebne do wypełnienia powierzonych Jej zadań.

#### **4. Maryja – Mistrzyni wiary i ufności**

Gdy zatem idąc za radą bł. ks. Bronisława Markiewicza, rozważam życie Maryi Niepokalanej, nasuwają mi się trzy myśli:

- Jej myśli krążyły nie tylko wokół Niej samej. Można do Niej przemówić. Potrafi słuchać, przysłuchiwać się. Potrafi spośród wielu głosów rozpoznać głos Boga.
- Powiedziała „tak” wobec woli Boga, a potem szła konsekwentnie swoją drogą w zaufaniu do Boga, nawet gdy sama widziała drogę wiodącą Jej Syna na Golgotę. To swoje „tak” zachowała w dobrych i złych dniach.
- Trzecia myśl wiąże się z drugą. Anioł powiedział do Maryi: „Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”. W przeciwieństwie do tego my chcielibyśmy zawsze wiedzieć dokładnie, jak Bóg zadziała, a potem dopiero odważylibyśmy się pójść Jego drogą. Maryja jednak to „jak Bóg zadziała” pozostawiła całkowicie Jemu, ufając i wierząc Mu bezgranicznie.

Nasza wiara jest często jak ziarno gorczycy, ale nawet taka wiara przenosi góry. Dla człowieka ufającego Bogu nie ma rzeczy niemożliwych. Dlatego Bóg mógł w ludzkim ciele zamieszkać pod sercem Maryi. Dlatego Maryja mogła wydać na świat Bożego Syna.

Błogosławiony ks. Bronisławie Markiewiczu ufam, że zdołamy w naszej codzienności urzeczywistnić to, co pokazała nam Maryja swoim życiem i wypełnimy Twoje pragnienie, aby Ci którzy doświadczyli „ducha Miejsca Piastowego”, jak Ona potrafili rodzić Jezusa w ludzkich duszach, i...

- tak słuchać, ażeby wśród wielu głosów usłyszeć głos Boga;
- ufając Bogu, dotrzymać Mu danego „tak” – w dobrych i złych dniach;
- w wierze przenosić „góry” naszej codzienności. Panie, oddal nasze niedowiarstwo!

Maryjo Matko Niepokalana, wstawiaj się za nami u Syna Swego i prowadź nas do Niego.

*Błogosławiony ks. Bronisławie Markiewiczu  
– oddany Niepokalanej Matce, módl się za nami. Amen.*